

# Dwa Sławy, Na Mnie Się Patrzyła

Jejejejee

Po pierwsze to jestem wyższy, a więc ona patrzy na mnie  
Bo na pewno lubi tulić koszykarzy, jak Drake  
Chyba nawet powiedziała na głos: "jaki facet"  
A ty, jak nie możesz się odnaleźć zadzwoń na Itakę

Przede wszystkim jestem atrakcyjny ryju  
Gram w zupełnie innej lidze, tak jak Klich i Giroud (squad)  
Nie mogę oderwać wzroku od tej ładnej buźki  
Przyjmij se do wiadomości, tak jak Jacek Kurski

Pasek grozy nazwał Cię nienormalnym Polakiem  
Typ robi Ci hades cam, kręci Cię chłopak z chłopakiem  
Ona zerka na loga, wiem, co mówi moda  
Ja, jak milion dolar, a Ty co, znowu bipolar?

Modę, to żeś widział u mnie, albo na Netflixie  
Za dwa lata lub szybciej latasz w Arc'teryx'ie  
Pierwszy Polski gorpcore, w góry biorę GoPro  
Pokażę jej Mont Blanc, Ty jedynie GOPR, ooooo

Idzie po ulicy moja przyszła była  
Na mnie się patrzyła, na mnie, na mnie się patrzyła  
Albo moja żona, albo chociaż konkubina  
Na mnie się patrzyła, na mnie się patrzyła, joł  
Idzie po ulicy moja przyszła była  
Na mnie się patrzyła, na mnie, na mnie się patrzyła  
Albo moja żona, albo chociaż konkubina  
Na mnie się patrzyła, na mnie się patrzyła

Nie wydaje na pierdoły, no to forsa jest mnożona  
Moja Polska Gotówkowa, Twoja Polska niegotowa  
I wie, że umiem gotować, świetnie, tanio, zdrowo  
Z Tobą będzie musiała wciąż jeździć na Orłowo, Jari!

Mocno opalony, jakbym był w Bułgarii (styl)  
Mógłbym jej nawet zrobić fotę przy Bugatti (styl)  
Mógłbym jej nawet kupić koszulki Armanii (ryż)  
A Ty rozumisz dasz jej spocone Dwa Sławy

Ciebie nawet tam nie było, to efekt Mandeli  
Jestem tak lubiany, bo od lat jestem na fali  
Jestem zapraszany, więc będzie jeździć na Galę  
Jedyne, co możesz Ty, to jeździć na galę

Ło, dojrzały Jarek, chyba będzie ślub w kościele  
Rodzina trzyma Cię przy życiu, jesteś Schumacherem  
Ja mieszkam w Gdyni, przenocuje ją na Openerze  
A ty, dokąd ją zabierzesz, o, penerze?!

Kurwa, wszędzie! Z Łodzi wszędzie maks godzina  
Przez sylwetkę patrzy na mnie, bo sportsmana przypominam  
I wezmę ją na ściankę, na quady, na narty  
Dobry czas to nie Rado, a Garmin

Barszcz Sosnowskiego, Barszcz Sosnowskiego  
Barszcz, barszcz, barcz...  
Barszcz Sosnowskiego, koń Przewalskiego  
Wszystko dziś jest czyjeś, ona jest Radosnego  
Widzi, że zabawny, ale teraz to nie żarty  
Jedynaczko, kocham córkę Twojej matki

Idzie po ulicy moja przyszła była

Na mnie się patrzyła, na mnie, na mnie się patrzyła  
Albo moja żona, albo chociaż konkubina  
Na mnie się patrzyła, na mnie się patrzyła, jof  
Idzie po ulicy moja przyszła była  
Na mnie się patrzyła, na mnie, na mnie się patrzyła  
Albo moja żona, albo chociaż konkubina  
Na mnie się patrzyła, na mnie się patrzyła

Ej, możesz tu po mnie przyjechać? Teraz  
Jakieś dwa leszcze się na mnie gapią i się kłóca  
Nieeee, raczej niegroźni  
Takie dwie wypierdżiane parówki, ale mimo wszystko  
Dobra, czekam, emaaa